

WNIEBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY JAKO PRAWDA OBJAWIONA W NAUCE OJCÓW GRECKICH

Teolog współczesny, badający problem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, stoi wobec dwóch krańców. Z jednej strony winien uznać, że prawda ta jest objawiona. Wyrazili to już Ojcowie Soboru Watykańskiego, gdy przedstawiali Soborowi prośbę, by Wniebowzięcie Marii zostało ogłoszone jako dogmat wiary świętej. „Jeśli kto nie chce powiedzieć — piszą — że ta silna wiara Kościoła we wzięcie Marii do nieba opiera się tylko na zbytnej łatwowierności, co nawet myśleć byłoby bezbożnością, to bez wątpienia należy przyjąć, iż wywodzi ona swój początek z bosko-apostolskiej Tradycji tj. z objawienia“¹⁾.

Oświadczenie to ma swą podstawę dogmatyczną. Kościół bowiem nie może uważać jakiejś prawdy za artykuł wiary świętej, jeśliby ona nie była rzeczywiście objawiona²⁾.

Z drugiej strony niektórzy z teologów dzisiejszych są zdania, że niemożliwą jest rzeczą udowodnić w sposób teologiczny, iż Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny jest objawione³⁾.

Rzeczywiście trudną jest rzeczą, by nie powiedzieć wprost niemożliwą, z tego co nam dostarcza Pismo św., co nam przeka-

1) HENTRICH G. — DE MOOS R. G., *Petitiones de Assumpt. Corpora B. V. Mariae in coelum definienda ad S. Sedem delatae*, ed. Romae 1942, t. I, p. 94.

2) DENZ. BANN. UMB., *Ench. Symb. n. 1811*. „Si quis dixerit... ad fidem divinam non requiri, ut revelata veritas propter auctoritatem Dei revelantis credatur: A. S.“

3) JUGIE M., *La mort et l'Assompt. de la S. Vierge*, Città del Vaticano 1944; COPPENS J., *La définibilité de l'Assomption*, Eph. Theol. Lov. t. 23(1947) p. 5—35.

zuje pierwotna Tradycja, udowodnić, że Wniebowzięcie jest istotnie objawione.

Cóż zatem należy czynić? Czy zaniechać dalszych badań i czekać na ostateczne, autorytatywne rozstrzygnięcie tego problemu przez Stolicę Apostolską? Czy może popróbować jeszcze innej metody?

Nie mogąc mianowicie w zaczątkach i w pierwotnych śladach tej nauki dopatrzeć się właściwego źródła jej objawienia, spróbujmy ominąć tę trudność. Weźmy mianowicie pod uwagę tę naukę nie w jej stanie zaczątkowym, lecz w momencie jej pełnego rozwoju i szukajmy przyczyny jej powstania. Nie mogła ona bowiem powstać i rozwinąć się tak bez żadnego powodu.

Innymi słowy, jeśli nie możemy znaleźć korzeni nierozwiniętej jeszcze rośliny, pozwólmy jej wyrósć a ona sama nam je wskaże.

Słusznie pisze Bainvel: „Zgoda późniejsza na przyjęcie jakiejś nauki nie mogła by się zrodzić, gdyby nie istniały tejsze nauki jakieś wcześniejsze zaczątki, które ją wyprzedziły; stąd też nauka później powszechnie przyjęta może dostarczyć badaczowi pewnego światła“⁴⁾.

Metoda ta jest łatwiejsza a wniosek z niej wyprowadzony bardziej oczywisty. Idzie tylko o to, by była poprawna. „Cóż to bowiem ma do rzeczy — pisze św. Ambroży — w jakim porządku kto wierzy? Podstawy nie są doskonałością, lecz prowadzą do doskonałości“⁵⁾.

Wracając do naszego zagadnienia musimy stwierdzić, że bardzo trudną jest rzeczą ustalić, jak daleko w przeszłość Tradycji chrześcijańskiej sięgają początki wiary we Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny. Natomiast z całą stanowczością możemy powiedzieć, że pełny swój wyraz znajduje ona w nauce Ojców Greckich VII i VIII wieku.

4) BAINVEL, *De mag. vivo et Trad.* p. 79 n. 72.

5) S. AMBROSII, *Expos. Evang. sec. Lucam, l. VI, n. 105*; P. L. 15, 1784: „Quid interest, quo quisque credat ordine? Non in principiis perfecta quaerentur: sed de principiis ad ea quae perfecta sunt pervenitur“.

Na Ojców Greckich wieku VII i VIII nie możemy powoływać się — jak to niesłusznie nieraz czynią niektórzy teologowie — jako na świadków objawienia Wniebowzięcia. Nigdzie bowiem oni nie podają, że prawdę tę otrzymali drogą Tradycji od apostołów. Nauczają jedyńie, że jest ona artykułem wiary świętej i starają się ją wiernym uzasadnić. Nauka ich jednak, ze względu na powagę, jaką się Ojcowie cieszą, posiada dla nas wielkie znaczenie. Sposób bowiem, w jaki oni tę prawdę wiary uzasadniają, może nam służyć za wzór a równocześnie i za wskazówkę, gdzie mamy szukać początków jej objawienia.

Czy rzeczywiście jednak nauka Ojców Greckich może uchodzić za naukę w pełni rozwiniętą?

Otóż naukę Ojców Greckich wtedy będziemy mogli uważać za w pełni rozwiniętą, jeśli stwierdzimy, że oni tak ją pojmowali, jak dziś ją głosi Kościół.

Przedmiotem nauki o Wniebowzięciu Najświętszej Marii Panny jest, zgodnie z nauką Kościoła, wzięcie do nieba i uwielbienie dziewiczego Ciała Najświętszej Marii Panny. Według powszechnego zdania teologów i powszechnej wiary w Kościele Wniebowzięcie to nastąpiło po śmierci Marii i po Jej zmartwychwstaniu ⁶⁾.

Przyjrzyjmy się obecnie, jak tę naukę pojmują Ojcowie i w jaki sposób, ich zdaniem, Kościół doszedł do jej posiadania.

Czterech głównie Ojców Greckich pozostawiło nam w pismach swoich naukę o zaśnięciu Najświętszej Marii Panny. Są nimi: Św. (Pseudo) Modest († 17.XII.634), Św. Andrzej z Krety (ok. 660—720—740), Św. German z Konstantynopola († 733) i Św. Jan Damasceński (ok. 675—749).

I. Św. (Pseudo) Modest, Patriarcha Jerozolimski.

Okoliczności i czas jego życia niewiele nam mogą być przydatne ze względu na to, iż pismo, które nam Św. Modest pozostawił,

^v
6) BALIC CAROLUS O. F. M. *De defin. Assumpt. B. V. Mariae in coelum*, Romae 1945, p. 42—44.

stawił: „Encomium in Dormitionem B. V. Mariae“, nie jest prawdopodobnie jego dziełem. W piśmie tym bowiem spotykamy formułę chrystologiczną o podwójnym działaniu i podwójnej woli w Chrystusie 7). Spór wprowadzie na ten temat datuje się od r. 619 a więc powstał jeszcze za życia św. Modesta, rozwinął się zaś w całej pełni dopiero od czasu listu Sergiusza patriarchy Konstantynopolitańskiego do papieża Honoriusza w roku 634. Trudno rzeczywiście się zgodzić, by autor piszący przed rokiem 634 mógł podać tak ścisłą formułę, jaką znacznie później określił sobór Konstantynopolitański w r. 680—681.

a. Niemniej pismo to jest wyrazem wiary we Wniebowzięcie z wieku VII—VIII. Otóż Modest wyraźnie naucza, że Maria umarła, zmartwychwstała i została zabrana do nieba.

O śmierci Marii pisze w ten sposób: „Zasnęła, zasnęła, zasnęła Ta, która Życie i Zmartwychwstanie światu zrodziła, dzięki której wszelka rozumna natura uczestniczy w owym wiecznym życiu“ 8).

Uczy następnie, że Maria zmartwychwstała: „Ta, która Życie dla wszystkich zrodziła, odeszła dzisiaj do tego Życia, które przed wiekami zostało zrodzone z Ojca, które Bogiem jest i Słowem Boga... to Życie posiadała a skoro zeń jako Matka skorzystała, została wyniesiona ponad wszystkie porządki niebieskie i ziemskie“ 9).

Wyznaje wreszcie, że ciało Marii zostało w niebie uwielbione: „Z tej wiecznej Dziewicy Chrystus Bóg został mocą Ducha św. odziany w ciało, ożywiony i obdarzony rozumem, On też wybrał Ją i odział nieskazitelnością na podobieństwo swego Ciała i ponad miarę Ją uwielbił, by jako Jego Najświętsza Matka była Jego współdziedziczką... Naczynie owe przecenne i najświętsze i ponad wszystko, co święte świętsze, Bogarodzica Dziewica“ 10).

7) Enc. in Dormit. B. V. M.; P. G. 86, 3304.

8) Ibid. 3308.

9) Ibid. 3281.

10) Ibid. 3289—3292.

Powodem zaś zasadniczym tak zachowania ciała Marii od zepsucia, jak jego zmartwychwstania i wzięcia do nieba jest wyjątkowa jego świętość, wypływająca z macierzyństwa Bożego Marii. Stosunek Marii-Matki do Jezusa-Syna przyrównuje on do stosunku roli i owocu: „który z Marii stał się człowiekiem, ten Ją uświęcił, by była rolą, z której Bóg miałby się zrodzić, na której Bóg i Ojciec wedle Swego upodobania był oraczem, a Duch św. Siewcą, z której zrodził się Chrystus jednorodzony Jego Syn na podobieństwo owocu“¹¹⁾.

Maria więc należy do tego samego porządku świętości, co i człowieczeństwo Chrystusowe. „Natura zaś Chrystusa została ozdobiona pięknnością Bóstwa“, dzięki temu stała się „najdostojniejszą ponad wszystkie mocy niebieskie“¹²⁾.

Osiągnąwszy podobny stan świętości, dostąpiła też Maria tych samych przywilejów, co i Chrystus, a więc także i przywileju nieskazitelnności ciała. Ciało Jej jest: „prawdziwie najchwalebniejsze, gdyż z niego poczęło się Życie“¹³⁾. Jest ono naczyniem uświęconym i pełne balsamu najdoskonalszego Bóstwa¹⁴⁾. Stosunek, w jaki Maria weszła przez swe Macierzyństwo z Bogiem, jest wyjątkowym stosunkiem świętości, właściwej tylko Synowi i Matce. „Ta, która jest prawdziwie i rzeczywiście Matką Boga, została na sposób boski uświęcona, jest świętszą i sławniejszą od Cherubinów i Serafinów“¹⁵⁾.

b. O rodzaju i charakterze pisma (Pseudo) Modesta i o sposobie jego dowodzenia dowiadujemy się ze wstępu jego rozprawy.

„I nie wiem dlaczego — pisze — o Jej czcigodnym Zaśnięciu, ani sami Ojcowie nic nam nie przekazali, ani też ich następcy“¹⁶⁾

11) Ibid. 3283.

12) Ibid. 3297.

13) Ibid. 3308.

14) Ibid. 3309.

15) Ibid. 3280.

16) Sw. (Pseudo) Modest wymienia dwa rodzaje ojców Kościoła. Jednych nazywa: „Doktorami ustanowionymi w Kościele Chrystusowym z łaski Ducha św.“ (P. G. 86, 3280). Są to prawdopodobnie Ojcowie Greccy podani w oficjal-

nic nam nie wyjaśnili. Dlatego to w dzień Zaśnięcia Bożej Rodzicielki wielu gorąco pragnie coś się dowiedzieć o tej tajemnicy, zwłaszcza ci, co są chętni do nauki, ci co pragną poznać naukę chrześcijańską. To ich wielkie pragnienie, ta miła Bogu nauka sprawiła, że podjąłem się tego bożego dowodzenia. I kierując się pełnym czci uczuciem ku Matce Bożej, która dla nas Życie i Zbawienie poczęła, umocniony nadzieją, postanowiłem ja niedołączny, wedle moich sił, coś niecoś napisać¹⁷⁾.

1. Z powyższych słów dowiadujemy się, że utwór ten jest pierwszą rozprawą teologiczną na temat zaśnięcia Najświętszej Marii Panny. Przynajmniej nie były znane autorowi żadne opracowania na ten temat. Pisał więc on przed św. Germanem z Konstantynopola, św. Andrzejem z Krety i św. Janem Damasceńskim.

2. Dzień zaśnięcia Najświętszej Marii Panny jest świętem oficjalnie obchodzonym w Kościele Wschodnim. Wierni, gorliwi o sprawę bożą pragną zapoznać się z tą tajemnicą wiary, chcą więc wiedzieć, co Kościół na ten temat naucza.

3. Autor uważa tę prawdę nie tylko za fakt, czy zdarzenie historyczne, ale przede wszystkim za naukę wiary. O zaśnięciu więc Marii rozprawiać będzie jako o „nauce Bożej“; dodaje przy tym, na innym miejscu, że sposób, w jaki odbyło się zmartwychwstanie Marii, jest jedynie Bogu wiadomy¹⁸⁾.

4. Stwierdza wreszcie brak jakichkolwiek danych w nauce Ojców Kościoła na temat Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. Przynajmniej nie są mu one znane.

Pośrednio daje do zrozumienia, że Pismo św. też o tym nic nie wspomina. Jedynym więc świadectwem istnienia tej prawdy jest liturgiczne święto, które zdaniem Jego istnieje od dawna w Kościele i jest szeroko rozpowszechnione. Autor wyraża nawet

nym spisie V-go Soboru Powszechnego (Konstantynopolitański II, 553 r.); zob. MANSI, *Amplissima Coll. Conc.*, t. IX, col. 201—202.

Drudzy Ojcowie, to ich następcy żyjący przed okresem, w którym autor pisze swój panegiryk.

17) P. G. 86, 3281.

18) Ibid. 3312.

zdziwienie, dlaczego dotychczas w literaturze kościelnej wierni nie znajdują uzasadnienia tej prawdy, mimo, iż tego bardzo pragną.

(Pseudo) Modest jest „pierwszym wśród Ojców Greckich, który całkiem jasno określa chwalebne Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny, jego rozprawa zasługuje na uwagę i ze względu na swą zawartość doktrynalną, wolną od wszelkich naleciałości apokryficznych, podaje wprost to, co jest najważniejsze z końcowej tajemnicy życia ziemskiego Marii, mianowicie zabranie Jej ciała i duszy do chwały niebieskiej; potwierdza on przy tym Wniebowzięcie bez' żadnego wahania, jako rzecz samą przez się zrozumiałą i nie podlegającą dyskusji“¹⁹⁾.

II. Ś w. Andrzej z Krety, urodzony w Damaszku ok. 660 roku, był mnichem i klerykiem w Jerozolimie. Ok. 685 roku został wysłany do Konstantynopola z decyzją Patriarchatu Jerozolimskiego przystąpienia do uchwał VI-ego soboru powszechnego (681 r.). Tam został diakonem św. Zofii, a ok. roku 700 został biskupem w Gortynie, na Krecie. Umarł w 720 — lub 740 roku. Żył więc i działał w główniejszych środowiskach Kościoła Wschodniego. Jest on dobrym teologiem, a przede wszystkim głębokim filozofem. O zaśnieciu Najświętszej Marii Panny pozostawił po sobie trzy homilie²⁰⁾.

a. Przyjmuje on śmierć Marii jako fakt nie podlegający żadnej wątpliwości. „Należy wyznaczyć — pisze — zgodnie z prawdą, że i do Niej miała dostęp śmierć naturalna“²¹⁾, ale „nie w ten sposób, by Ją trzymała, tak jak nas, jakby we więzieniu, lub pod-

19) JUGIE M., *La mort et l'Assomption de la S. Vierge*, p. 218—219.

20) W wyd. Migne'a porządek homilii św. Andrzeja jest przestawiony. Druga homilia winna być pierwszą, a pierwsza drugą. Należy brać je więc w następującym porządku: Hom. I, P. G. 97, col. 1072—1089. Hom. II, P. G. 97, col. 1045—1072. Hom. III, P. G. 97, col. 1091—1110, widać to z dyspozycji, jaką daje św. Andrzej w Hom. III, P. G. 97, col. 1089.

21) P. G. 97, 1052.

dała pod swe panowanie“²²⁾. Ta, którą czcimy jako człowieka, „choć jest wyższą od ludzi... wypełniła to samo prawo... chociaż wyższym i ponad ludzkim sposobem“²³⁾.

Jest on zdania, że rozłączenie duszy i ciała Marii trwało tak długo, jak wymagało tego Jej „zejście do piekieł, obejście w naturalny sposób miejsc nieznanych... i doświadczenie tego, co one zawierają“²⁴⁾.

Swoją myśl odnośnie do Wniebowzięcia Marii wyraża w ten sposób: „Królowa plemion, mianowicie Kościół wiernych, czci dzisiaj Królowę rodzaju ludzkiego, którą Bóg Król i Władca wszystkiego, z przepychem królewskim przyjął do Królestwa Niebios, i to, co ma najpiękniejszego i najmiłszego, składa Jej w darze. Ona jako proch została dziś wyniesiona do chwały niebieskiej, opuściła proch (ciało) i zdjęła z siebie tę zasłonę, którą nosiła od urodzenia, oddając ziemi, co z ziemi zostało uczynione. Ta, którą Życie z siebie wydała, wędruje do nowego życia i wkracza do miejsca życia nieśmiertelnego, dokąd nie ma dostępu nic cielesnego i skażonego. To, co widoczne jest dla wzroku cielesnego (ciało), zaginęło wraz z duchem i na sposób duchowy odeszło; jak to się stało, wie ten, który je niegdyś razem złączył i który je znowu po rozdzieleniu z powrotem związał, a gdybym to odrzucił jako niemożliwe, byłbym lekkomyślny. I nikt nie odrzuci tej wiary, kto uświadomi sobie los Henocha i Eliasza... a jeśli to wyda się zbyt małe, by mogło służyć za przykład dla tej, której Imię czcimy, to Ona sama sobie wystarczy, jeśli weźmiemy pod uwagę Jej własne przywileje.

Uważ, czy może być większy cud od tego, co w dziwny sposób u Niej się dokonało? Prawo natury pozbawione siły zo-

22) Ibid. 1052.

23) Ibid. 1053.

24) Ibid. 1053.

stało pokonane, gorzki wyrok śmierci został zniesiony i odwrócony, rozwiązana została moc przekleństwa“²⁵⁾.

Wszystko to zaś uczynił Bóg dla swej Matki: „Niewiasta przewyższająca czystością naturę nieba z tryumfem weszła do świętych niebieskich przybytków, by jako Dziewica przewyższająca cudem Macierzyństwa Bożego naturę serafinów, złączyła się najściślej z pierwszą naturą, Bogiem, Stwórcą mianowicie wszechrzeczy, i by jako Matka, która Życie zrodziła, sięgnęła po taki koniec życia, który odpowiadałby Jej Macierzyństwu, po cud godny Boga i wiary. I tak jak łono rodzącej nie zaznało żadnej skazy, tak samo i ciało Jej nie uległo zepsuciu“²⁶⁾.

Po tym tak wspaniałym dowodzeniu i wyznaniu wiary znajdujemy u św. Andrzeja zdanie mniej jasne, które nastrocza teologom pewnych trudności. „I nie wiem dobrze, czy w ten sposób (dokonało się przeniesienie), że części znów połączyły się — na ten temat będę nieco filozofował — może tedy tak Stwórca wedle swego niezbadanego wyroku zamyślił uczcić swoją Rodzicielkę“?

„Czy też w ten sposób, że jedna część, będąc doskonalszą od drugiej, dostąpiła zaraz po rozłączeniu stanu doskonalszego, druga zaś (w stosunku do tamtej) stanu pośredniego“?

„Czy też wreszcie jakiś nowy i przedziwny został dla Niej ustanowiony porządek, by w ten sposób wszystkie Jej sprawy były nowością, by to, co nadprzyrodzone i niezwykle, było dla Niej naturalną i własną racją, gdyż wszystko, co Jej dotyczy, przewyższa wszelki rozum i wiedzę“²⁷⁾.

Zdanie drugie tego ustępu stało się podstawą pewnych trudności teologicznych.

Jugie, interpretując cały ten ostatni ustęp, widzi w nim trzy następujące hipotezy.

1. Wzięcie Marii z duszą i ciałem do nieba.

25) P. G. 97, 1079.

26) Ibid.

27) Ibid. 1083—1084.

2. Wzięcie samej duszy do nieba, a przeniesienie ciała zachowanego od zepsucia w miejsce nieznane, znajdujące się jednak na naszym globie.
3. Wreszcie jakaś nowa, wyjątkowa możliwość, którą Bóg zgotował swojej Matce, znana jedynie Jemu samemu²⁸⁾.

Opierając się na podobnym rozumowaniu Jugie wyciąga następujące wnioski: „Stanowisko św. Andrzeja jest interesujące dla historyka tego dogmatu. Potwierdza ono brak wszelkiej wyraźnej, pozytywnej tradycji w pierwotnym kościele co do Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny“²⁹⁾.

„Jeśli w istocie nie było właściwego zmartwychwstania, ale zwykle przeniesienie ciała, to jest rzeczą jasną, że rozdział ten duszy od ciała trwa jeszcze i trwać będzie do końca świata“³⁰⁾.

„Św. Andrzej rzeczywiście nie potwierdza wcale chwalebego zmartwychwstania Matki Bożej w sposób kategoriyczny, tak jak to czyni św. Modest i św. German. Nie uważa on tego ważnego punktu za naukę całkiem pewną, lecz za hipotezę mało prawdopodobną, godną jednak Boga i Jego Matki, do której on gotowy jest przychylić się i niekiedy rzeczywiście się przychylił“³¹⁾.

O. Faller natomiast, zbijając poglądy Jugie'ego, jest zdania, że św. Andrzej w drugiej hipotezie mówi „o samym sposobie złączenia ciała z duszą“, a więc o „stanie ciała Bożej Rodzicielki“. Dusza po odłączeniu się od ciała mogła osiągnąć jakiś stan ekstatyczny, ciało zaś dostąpiło jakiegoś stanu pośredniego między rzeczami cielesnymi a duchowymi³²⁾.

Zdaje się jednak, że św. Andrzejowi nie idzie tu ani o miejsce pobytu ciała Marii, jak chce Jugie, ani o sposób złączenia ciała z duszą, jak sądzi Faller, ale

28) JUGIE, *La mort et l'Assomption de la S. Vierge*, p. 239.

29) Tamże p. 240.

30) Tamże p. 242.

31) Tamże p. 235.

32) FALLER OTTO, *De prior. saec. silentio c. Assumptionem B. M. V.*, Romae 1946, p. 17.

najprawdopodobniej idzie mu o czas zmartwychwstania ciała Marii i powrotnego złączenia go z duszą oraz przeniesienia ich razem do nieba.

Dla św. Andrzeja bowiem ani sama śmierć Marii, ani fakt powrotnego złączenia się Jej ciała z duszą nie przedstawia żadnych trudności. Tuż bezpośrednio przed wysunięciem wspomnianych hipotez pisze: „Dlaczego przeniesienie miałoby być nieprawdziwe skoro zaszły i inne okoliczności: opuszczenie (przez duszę) ciała... oddzielenie się części od siebie... ich złączenie, zespojenie, zaginięcie“³³).

Autor kilkakrotnie podkreśla, że po rozłączeniu się duszy od ciała nastąpiło ich powrotne złączenie się³⁴).

Że idzie tu o czas powtórnego złączenia się duszy z ciałem, wskazują na to pewne okoliczności. Najstarsze pisma apokryficzne różnie określają czas wzięcia ciała Marii do nieba. Według jednych miało ono miejsce zaraz po śmierci, w dzień pogrzebu, inne natomiast przesuwają datę Wniebowzięcia od chwili śmierci do 206 dni³⁵).

Dane te apokryficzne zapewne znane były św. Andrzejowi i jego słuchaczom. Nie mając zaś bliższych danych co do tego punktu wiary chce nieco na ten temat „pofilozofować“. Wysuwa więc w tym celu trzy ewentualne hipotezy.

Sam św. Andrzej też był zdania, że rozłączenie duszy i ciała Marii trwało jakiś dłuższy okres czasu³⁶).

Jego hipotezy należałoby wtedy zrozumieć najprawdopodobniej w ten sposób, że albo Bóg uwielbił ciało Marii wtedy, gdy spowrotem złączyło się ono z duszą, albo „zaraz po rozłączeniu“ dusza została oddzielnie uwielbiona, dostępując stanu w stosunku do jej natury wyższego, doskonalszego, oddzielnie zaś zostało uwielbione ciało, dostępując stanu uduchowionego, pośredniego

33) P. G. 97, 1084.

34) Ibid. 1080.

35) JAMES, *Apocryphal New Testament*, Oxford, 1924, p. 194—201; por. JUGIE, *La mort et l'Assompt. de la S. Vierge*, p. 186.

36) P. G. 97, 1053.

między materią a duchem, dopiero po tym ich oddzielnym uwielbieniu nastąpiło powrotne złączenie się duszy i ciała i przeniesienie ich do nieba; albo uwielbił Bóg Marię w jakiś nowy, bliżej nieznanym, godnym jednak Boga i Jego Matki sposób.

Interpretacja, jaką daje Jugie, nie jest zgodna ani z tekstem, ani z całością wywodów, ni z celem homilii św. Andrzeja.

Jugie tłumaczy słowo „katastasis“ jako miejsce, tymczasem oznacza ono stan, położenie.

Wywody Jugie'ego stoją wyraźnie w sprzeczności z tym, co św. Andrzej mówi na wstępie, że chce mianowicie, by święto zaśnięcia Najświętszej Marii Panny powróciło do dawnej swej świętości. Gdybyśmy jednak przyjęli tłumaczenie tego tekstu według rozumienia Jugie'ego, to św. Andrzej właściwie odrzucałby całą tę prawdę i niweczyłby ją w sercach wiernych.

Możemy więc powiedzieć, że św. Andrzej nie wysuwa w powyższym tekście żadnych zastrzeżeń co do zmartwychwstania i wzięcia ciała i duszy Marii do nieba, lecz chce dać filozoficzne wyjaśnienie pewnych szczegółów znanych tak jemu, jak i jego słuchaczom z apokryfów.

b. Uważa on Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny za tajemnicę wiary, której nie może zgłębić żaden rozum stworzony: „Wybacz nam, o Dziewico, któraś Boga poczęła i zrodziła Życie, nam którzy śmiało rzeczy niedostępne badamy i dociekamy tajemniczej głębi Twych tajemnic... Ten, który ustanowił wieki, z chwałą godną i okazałością zgotował przeniesienie Twego Ciała i to tak wzniośle, że nie tylko duch ludzki, lecz nawet żaden umysł najdoskonalszych aniołów nie może tego pojąć. Niech więc te rzeczy Boże będą zawsze czczone w sposób mistyczny i tajemny i niech tak pozostaną aż do powrotnego i całkowitego odnowienia rzeczy przy końcu świata“. „Przejszcie (do nieba) — pisze dalej — przewyższa siłę mowy i słuchu“³⁷⁾.

³⁷⁾ P. G. 97, 1063.

Początki tej wiary w Kościele są św. Andrzejowi nieznane. Nie mówi nam o niej nic Pismo św.³⁸⁾. Z Tradycji znane jest jedynie św. Andrzejowi świadectwo Dionizego Pseudo-Areopagity, który w swym dziele „De Divinis Nominibus“ mówi o Zaśnięciu i Wniebowzięciu Najśw. Marii Panny. Wspomina on mianowicie, że świadkami tego zdarzenia byli św. Jakub „Brat Boga i św. Piotr, najwyższa i najznakomitsza głowa teologów“³⁹⁾.

Św. Andrzej, uważając świadectwo to za autentyczne, stwierdza, że prawda o Wniebowzięciu Marii Panny „nie pozostała całkowicie pominięta w Piśmie św., chociaż niejasno jest poznana“.

Samo święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, jak stwierdza św. Andrzej, istnieje w Kościele bardzo dawno, przechodziło ono jednak pewien okres swego upadku: „Należy uczcić ów dar, by nie poszedł w niepamięć, nie jako świeży wynalazek, lecz by mu przywrócić dawną świetność. Jeśli niektórym z naszych poprzedników był on nieznany, nie jest to jeszcze powodem, by o nim milczeć, lecz dlatego samego, że nie zaginęła całkowicie, zasługuje, by go rozgłaszać“⁴⁰⁾.

Reasumując wywody św. Andrzeja z Krety, widzimy:

1) Naukę o Wniebowzięciu Najświętszej Marii Panny uważa on za artykuł wiary św.

2) Jedynym wyraźnym dowodem istnienia tej wiary jest święto Zaśnięcia Najśw. Marii Panny, które od dawna istniało w Kościele, przechodziło jednak pewien okres zaciemnienia i zapoznania.

III. Św. German Patriarcha Konstantynopolitański († 733).

Urodził się w Konstantynopolu około 635 roku, tam spędził całe życie. Patriarchą Konstantynopolitańskim został około roku 715.

38) Ibid. 1060.

39) Ibid. 1061.

40) Ibid. 1072.

Pozostawił po sobie dwie homilie⁴¹⁾. Pierwsza jest ścisłym traktatem teologicznym. W drugiej natomiast podaje nam pewne szczegóły z wydarzeń dotyczących śmierci Najświętszej Marii Panny. Opowiadanie to w swej treści historycznej jest zmyślane, może nawet zaczerpnięte z apokryfów, nie dowodzi to jednak, jak chciałby Jugie, że homilia ta jest dowodem braku jakiegokolwiek Tradycji apostołskiej o Wniebowzięciu, której German miałby być echem⁴²⁾.

Należy stwierdzić, że ramy historycznego opowiadania nie stanowią wcale istotnej treści homilii. Służą one raczej autorowi za tło do wygłoszenia właściwych zasad, na których jego zdaniem opiera się wiara we Wniebowzięcie.

Odnosi się wrażenie, że homilia ta była przeznaczona dla szerszego ogółu słuchaczy, którzy nie byli przygotowani do słuchania wywodów ściśle teologicznych. Prawdy więc wiary podał im kaznodzieja w formie historycznego opowiadania. Że św. Germana możemy jednak uważać za świadka wiary we Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny, dowodzi tego pierwsza homilia, która jest ścisłym traktatem teologicznym.

Naukę o śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowzięciu Najświętszej Marii Panny wyraża on jasno: „Ciało Twoje dziewicze całe święte jest, całe czyste, całe mieszkaniem Boga i przeto wolne jest od rozłożenia się w proch... Gdyż niemożliwą było rzeczą, by w grobie zmarłych było zatrzymane to, co było naczyniem godnym Boga, żywą świątynią najświętszego Bóstwa... Nie mogło się to stać, by ciało Twoje, które było naczyniem godnym Boga, po śmierci pod wpływem zgnilizny rozsypało się w proch... Słuszną było rzeczą, by Matka Życia to samo życie posiadała... Jak kochający syn szuka i pragnie być razem z matką, tak samo jak matka lubi obcować z synem, tak też odpowiednią było dla Ciebie rzeczą, byś wróciła do Swego Syna... a tak samo słuszną

41) Migne podaje trzy homilie. Właściwie zaś jest dwie. Pierwsza i druga homilia stanowią jedną. Zob. JUGIE, *La mort et l'Assomption*, p. 227, odn. 1.

42) JUGIE M., *La mort et l'Assomption*, p. 227.

było rzeczą, by Bóg swą matkę zabrał do siebie... Ciebie więc wolną od zepsucia (Syn) zabrał do siebie“⁴³).

Powyższe wyrażenia: „Niemożliwą byłoby rzeczą“... „nie mogło się to stać“... „słuszną byłoby rzeczą“... nie świadczą o tym, jakoby św. German był zdania, że Wniebowzięcie Najśw. Marii Panny opiera się tylko na dowodach stosowności, a zatem nie jest prawdą objawioną.

Wyrażenia te bowiem nabierają innego znaczenia, jeśli zważymy, że św. German posługuje się nimi nie w celu przekonania swych słuchaczy o prawdziwości nauki, którą chciałby dopiero zaprowadzić, lecz by uzasadnić, wyjaśnić naukę już istniejącą i powszechnie uznaną za artykuł wiary.

W tym więc wypadku występuje św. German jako teolog. Tak zaś zwane racje teologiczne same w sobie posiadają wprawdzie tylko wartość dowodu stosowności, wiara jednak na nich ostatecznie się nie opiera.

Wszystkie zresztą prawdy dotyczące Najświętszej Marii Panny uważa on za tajemnicę wiary przekraczającą zdolność rozumu ludzkiego: „wszystko, co Ciebie dotyczy, jest niepojęte. Cześć i godność Twoja przewyższa wszystko, co stworzone, ponad aniołów doskonałość Twoja“⁴⁴). „Pewną wiarą wyznajemy, że Ty razem z nami obcujesz“ (tzn., że Ty tak żyjesz w niebie, jak my na ziemi)⁴⁵).

Św. German zatem:

- 1) Uczy, że Wniebowzięcie jest przedmiotem wiary boskiej.
- 2) Nie podaje wprawdzie wprost źródła pochodzenia tej wiary, ze sposobu jednak jego dowodzenia, jak i z tego, że utwór jego jest homilią, pośrednio wynika, iż uzasadnia prawdę, którą Kościół wyznaje w swojej liturgii.

⁴³) P. G. 98, 345—348.

⁴⁴) Ibid. 353.

⁴⁵) Ibid. 357.

IV. Św. Jan Damasceński († 749).

Urodził się w Damaszku ok. 675 r., został kapłanem w Jerozolimie ok. 725, był on prawdopodobnie kaznodzieją w Bazylice św. Grobu. Jest bardzo wykształconym teologiem.

a. Św. Jan uczy wyraźnie, że Maria umarła, zmartwychwstała i została wzięta do nieba: „I chociaż najświętsza i szczęśliwa dusza Twoja, zgodnie z prawem natury odłączyła się od Twego błogosławionego i nieskalanego ciała i ciało zostało wedle prawa oddane pogrzebowi, to jednak nie pozostało ono w stanie śmierci, ani nie uległo zepsuciu. Jak Jej dziewictwo pozostało nietknięte w chwili zrodzenia (Syna), tak Jej ciało, gdy umarła, tak zostało zachowane, iż nie rozłożyło się, lecz w lepsze i jeszcze bardziej boskie mieszkanie zostało przemienione, którego już śmierć nie zniszczy, lecz przetrwa po nieskończone wieki wieków“⁴⁶⁾. „Zostałaś Ty Królowo, Dziedziczko, Pani, prawdziwa Rodzicielko Boga — pisze dalej — przeniesiona do niebieskich przybytków“⁴⁷⁾.

Nieskazitelność ciała i jego uwielbienie w niebie należało się Marii, zdaniem św. Jana Damasceńskiego, dla Jej wyjątkowej świętości, wynikającej z Jej Macierzyństwa Bożego, dzięki któremu weszła Ona w specjalny stosunek z Bogiem: „Jakżeż śmierć mogłaby pozreć tę naprawdę Najświętszą, która nakłoniła ucha na Słowo Boże i została napełniona działaniem Ducha św. która poczęła bez rozkoszy i współudziału męża Osobę Słowa Bożego i, jak wypadło, zrodziła Go bez boleści i z Bogiem się całkowicie zjednoczyła? Jakież podziemie mogło by Ją przyjąć? Jakież zgnilizna mogła by zaatakować to Ciało, które Życie wydało?... Dalekie jest to wszystko i nie ma nic wspólnego z tą duszą i ciałem, które Boga nosiło. Zanim bowiem nastąpiły boleści rozwiązania, porodziła, tak też i śmierć Jej wolna była od boleści“⁴⁸⁾.

b. Sam początek wiary we Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny jest św. Janowi Damasceńskiemu nieznan. Najprawdopo-

46) P. G. 96, 716.

47) Ibid. 720.

48) Ibid. 728.

dobniej, jego zdaniem, ma ona swe źródło w kulcie świętych. Wierni bowiem czcząc relikwie świętych siłą faktu musieli zwrócić uwagę na brak ciała Najświętszej Marii Panny na ziemi: „Jeśli pamięć wszystkich sprawiedliwych bywa ze czcią obchodzona — mówi — to czy znalazłby się taki, któryby nie chwalił Marii, samego źródła sprawiedliwości i skarbcza świętości“⁴⁹).

„Godna jest czci śmierć świętych Boga — mówi dalej — ale ponad wszystko czcigodne jest odejście Matki Boga z tego żywota“⁵⁰).

Dane z Tradycji zdaniem św. Jana są bardzo nikłe: „nie będzie rzeczą zbędną, sądzę, jeśli w moim przemówieniu odtworzę pokrótce, o ile potrafię, dziwy jakie dokonały się w tej świętej Matce Bożej, a co zostało nam przekazane w dość skąpej mierze, jak się to mówi, z ojca na syna“⁵¹).

Naukę o Wniebowzięciu uważa on za artykuł wiary świętej.

Zdaje on sobie sprawę, że rozum tej prawdy pojąć nie może, „przekracza to ludzkie siły“⁵²), gdyż jest ona „tajemnicą wyższą od natury rozumu ludzkiego“⁵³). „Czemu Jej w grobie szukacie — mówi — skoro Ona została zabrana do niebieskich przybytków? Dlaczego ode mnie żądacie dowodów, jak gdybym był stróżem Jej grobu? Nie moja to jest moc, bym się sprzeciwiał zrządzeniom Boga“⁵⁴).

Jedyną drogą prowadzącą do poznania tej prawdy jest, jego zdaniem, światło wiary świętej: „Wejdzmy zatem na górę mistyczną i wzniośszy się ponad wyobrażenia ziemskie i materialne i zagłębiwszy się w tajemnicach Bożych, które nie mogą być pojęte, umocnieni światłem Bożym, moc nieskończoną wychwalajmy“⁵⁵).

49) Ibid. 700.

50) Ibid. 728.

51) Ibid. 729.

52) Ibid. 761.

53) Ibid. 712.

54) Ibid. 745.

55) Ibid. 753.

Uważa on przede wszystkim Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny za koniec dopełnienia tych wszystkich tajemnic, których Maria w ciągu życia swego była przedmiotem. Rozumowanie swoje opiera na tym mianowicie, że Maria jest niezwykłym zjawiskiem wśród całego stworzenia, że do Niej nie stosują się zwyczajne prawa natury. Niezwykłość ta występuje najpierw w odwiecznym akcie Jej wybrania przez Boga na Matkę Swemu Synowi⁵⁶⁾. Następnie w Jej wyjątkowym, poza prawami natury „bez współdziałania nasienia“ poczęciu Syna Bożego⁵⁷⁾. Wreszcie w Jej dziewiczym zrodzeniu Jezusa. Stając się bowiem Matką nie przestała być Dziewicą: „Gdyż Ten, który był Bogiem, staje się człowiekiem i rodzi się w czasie sposobem niezwykłym, otwierając tak Jej łono, iż wcale nie naruszył dziewictwa“⁵⁸⁾.

Wywody swe kończy następującą uwagą: „Widzicie, jak wielką i czcigodną jest Ta, którą dzisiaj czcimy! Czyż nie straszne Jej tajemnice? Czyż nie pełne dziwów? Błogosławieni, którzy je pojmują jak można najlepiej“⁵⁹⁾.

Po stwierdzeniu tych niezwykłości zaszłych w ciągu życia Marii na ziemi, św. Jan z Damaszku wnioskuje, że i śmierć Jej nie mogła być zwyczajną tak jak i innych ludzi.

Niezwykłość ta oczywiście nie dotyczyła samego faktu śmierci, gdyż Maria umarła, lecz polegała na tym, że „nie trwała Ona w śmierci ani nie uległo Jej ciało zepsuciu“⁶⁰⁾, że już w momencie śmierci osiągnęła „rzeczy doskonalsze“.

Z powyższego rozumowania wynika, że św. Jan Damasceński uważał Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny za naukę ściśle z prawdami objawionymi związaną, za koniecznie wpływającą z owych „bożych, strasznych, przewyższających naturę i rozum człowieka tajemnic“.

56) Ibid. 716.

57) Ibid.

58) Ibid. 712.

59) Ibid. 705.

60) Ibid. 716.

Gdyby bowiem ciało Marii uległo po śmierci zepsuciu, Bóg nie dopełniłby, jego zdaniem, w całości Swego dzieła, które rozpoczął. Gdyby Maria nie została wzięta do nieba, posiadałaby na sobie jakiś ślad przekleństwa grzechu, nie mogłaby być więc ani łaski pełną, ani w pełni błogosławioną⁶¹⁾.

Św. Jan Damasceński jest ostatnim z Ojców Kościoła, który tę prawdę przekazał następnym pokoleniom. Odkąd zaś przeniosła się ona, za pośrednictwem liturgii, na Zachód, stała się powszechną w całym kościele.

Późniejsze wieki już nic istotnego do niej nie dodadzą. Wyśliki teologów zmierzać będą jedynie do wyjaśnienia, czy i w jaki sposób prawdę tę można uważać za objawioną.

Z nauki Ojców Greckich możemy wyciągnąć następujące wnioski:

1) Wniebowzięcie Najśw. Marii Panny nie jest, ich zdaniem, wyraźnie objawione ani w Piśmie św., ani też nie zostało jasno przekazane Kościołowi wprost od Apostołów.

2) Niemniej jest Ono, ich zdaniem, artykułem wiary świętej. Wiara ta zaś ma swe oparcie w Boskim Macierzyństwie Marii i z nim złączonej Jej wyjątkowej świętości, rozciągającej się nie tylko na Jej duszę, ale także i na Jej ciało.

Przejawem tej właśnie świętości ciała jest prawda wiary o nienaruszonym Dziewictwie Marii przed zrodzeniem, w czasie zrodzenia i po zrodzeniu Jezusa.

Ojcowie jednak nie rozumują w ten sposób, jakoby uważali, że prawdę o Wniebowzięciu można, czy to drogą analizy, czy też wyjaśnienia, wyprowadzić z tajemnicy Macierzyństwa Bożego Marii, lecz poprostu stwierdzają, tak jak to przedstawia liturgia, że Wniebowzięcie Najśw. Marii Panny jest konieczną konse-

⁶¹⁾ Ibid. 712.

k w e n c j ą M a c i e r z y ń s t w a, że należy się Marii jako Tej, która Boga zrodziła, Tej której ciało było mieszkaniem, naczyniem, świątynią Bóstwa.

W tym duchu, jak gdyby interpretując naukę Ojców Greckich, piszą biskupi Austrii w swej prośbie skierowanej do Stolicy Apostolskiej o ogłoszenie dogmatu Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny: „Jest to idea tradycyjna mająca swe oparcie w prawdzie objawionej o godności Matki Dziewicy, Niepokalanej, w której myśl katolicka pod wpływem Ducha św. uznała, że jest implicite zawarta prawda o chwalebnym Wniebowzięciu Marii co do ciała. Wynika to jasno z liturgii jak i z wypowiedzi Ojców; tak liturgia jak i Ojcowie nie wyprowadzają Wniebowzięcia N. Marii Panny drogą rozumowania z Jej Macierzyństwa, Dziewiczości, czy Niepokalanej świętości, lecz pod wpływem Ducha św. widzą ją niejako intuicyjnie (quasi simplici intuitu) zawartą w tych tajemnicach“⁶²).

Takie podejście do tajemnicy Wniebowzięcia tłumaczy nam poniekąd jej niezwykle pojawienie się w Kościele. Nie przechodziła ona żadnej ewolucji co do swej istotnej treści. Nie wyrosła więc na podłożu teoretycznym, lecz zjawiła się w Kościele w postaci kultu, jako wyraz wielkiej czci, wobec Tej, która godna była być Matką Boga.

Kult więc w tym wypadku był środkiem, przy pomocy którego dokonała się powyższa interpretacja tajemnicy Macierzyństwa Bożego Marii.

Interpretację zaś tę przyjętą najpierw w Kościele Wschodnim a potem w tej samej formie i w Kościele Zachodnim, należy uważać za nieomylną, dogmatyczną naukę Kościoła.

62) HENTRICH G. — GUALTERO DE MOOS R., *Petitiones de Assumptione corporea B. M. V.* t. I, p. 194.

S U M M A R I U M

DE CORPOREA ASSUMPTIONE B. MARIAE VIRGINIS
IN COELUM UT VERITATE REVELATA PP. GRAECORUM DOCTRINA

Theologus veritatem Assumptionis B. M. V. scrutans coram duabus stat difficultatibus. Ex una parte accipere debet, veritatem hanc revelatam esse: exprimebant hoc PP. Concilii Vaticani in sua postulatione pro ea veritate definienda scribentes: „Nisi igitur firmissima Ecclesiae fides quoad corpoream beatae Mariae virginis assumptionem dici velit levis nimis credulitas, quod vel cogitare impium est, procul dubio eam a traditione divino-apostolica i. e. a revelatione ortum habere firmissime tenendum“. Ex altera parte non invenimus in traditione apostolica tam clara testimonia, ut ex illis certum argumentum possimus deducere, veritatem hanc in fontibus revelationis inveniri (cf. Jugie, Coppens).

Revera testimonia primaevae Ecclesiae de hac veritate tam exigua sunt, ut ex illis perdifficile sit — ut non dicam impossibile — demonstrare, hanc fidem ex revelatione divina ortum habere.

Aliam igitur viam demonstrationis propono. Minus nota sunt nobis principia huius fidei, nota est tamen ipsa fides, quae praesertim tempore Patrum Graecorum saec. VII—VIII communis in Ecclesia facta est. Nostrum ergo erit, non de imperfectis ac minus notis documentis huius fidei primorum saeculorum investigationem facere, sed perfectam iam fidem Ecclesiae perscrutari et quaerere, unde et qua ratione orta sit. Non potuit enim sine ullo fundamento in praxi liturgica universalis Ecclesiae apparere et ab ordinario Magisterio Ecclesiae accipi. Aliis verbis, si non possumus invenire radices nondum evolutae plantae, sinamus illam crescere, et tunc ipsa nobis eas indicet.

Quattuor praesertim Patres Graeci reliquerunt nobis sua scripta, Assumptionem B. M. V. explicantia: S. Ps. Modestus Patr. Hierosol. († 634). S. Andreas Cretensis († circa 720—740), S. Germanus Patr. Constpl. († 733) et S. Joannes Damascenus († 749). Nullibi autem nominati Patres dixerunt, se istam doctrinam in s. Scriptura explicite invenisse aut accepisse illam via Traditionis ab Apostolis. Docent autem, hanc veritatem ab immemorabilibus temporibus inveniri in s. Liturgia Ecclesiae et eam ut fidei articulum modo theologorum fidelibus explicant. Fides autem Ecclesiae in Mariam Assumptam iuxta eorum doctrinam fundamentum suum habet in extraordinariis privilegiis Beatae Virginis Mariae, praesertim autem in Eius maternitate divina. Haec autem interpretatio communiter in tota Ecclesia accepta certe nota infallibilitatis gaudet.